

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 35 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WELSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela 5 lutego.

Juliona. Rzym. - kat.: Dziś: A. 5 po 3 kr. Agaty.
Jutro: Doroty panny. — Gr. - kat. Dziś: 23. N. po Boh.
Hł. 3. Jutro: 24. Xeny Prep. — Słow. Dziś: Dobrochny.
Jutro: Bohdana.

Wschód słońca 7:31, zachód 4:58.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do
Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11;
do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyj
6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja
3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala
11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Ja-
worowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazd-
ką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku)
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1.
Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1.
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko
wypożyczalnie i oddział rękopisów. codziennie w dni po-
wszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego
(Ciejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl.
Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele
od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i
poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.
Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)
we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana
46 razy premiowane, od 5 lutego do 11 lutego do widze-
nia: „Wspomnienia z krwawej wojny Boerów z Anglikami”.
Wstęp 10 centów.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wykłady. Powszechnie wykłady uniwersyteckie:
Prof. dr. Antoniewicz: „Sztuka chrześcijańska we Włoszech
od Konstantyna do Justyniana” (z obraz. świetln.) w Zak-
ładzie fizycznym Uniw. o godzinie 6 wiecz.

Posiedzenia: Walne zgromadzenie stow. św. Józefa
(ul. Sokoła 1) o godz. 5 pop. — Posiedzenie Kółka
filolog w Inst. archeol. Uniw. o godz. 10. — Kółka germani-
stycznego o g. 10^{1/2} w sali V Uniw. — Kółka histor. o g.
11 w Czytelni akad.

Teatr miejski. Dziś: O godz. w pół do czwartej
popoł. „Siedmiu Szwabów”, operetka Millöckera; o godz.
pół do 8-mej w. „W sieci”, komedia Kisielewskiego. wy-
stęp p. W. Siemaszkowej. — Jutro: „Królowa cyganów”,
operetka Dellingera, o g. 7 w.

Wieczorki i zabawy. „Wieczorek rozmaitości”
w „Sokole” o g. 7 wiecz.

Z Królestwa.

Warszawa, 2 lutego.

Wbrew zapowiedziom i pogłoskom, dzień dzisiej-
szy minął zupełnie spokojnie. Zaburzenia zostały zatem
zakończone, gdyż wobec wydania przez władze suro-
wych zarządzeń, niepodobna przypuścić nawet, aby mo-
gły jeszcze się ponowić jakiegokolwiek demonstracje.
Wszystkie bramy domów są obecnie cały dzień zam-
knięte, a stróże obowiązani są bacznie śledzić, kto wcho-
dzi i wychodzi z domu, a w razie jakichkolwiek wą-
pliwości mają prawo żądać szczegółowych wyjaśnień.
Nie potrzebuję dodawać, jak dalece dokuczliwymi są dla
spokojnej ludności podobne zarządzenia. A zdaje się, że
długo jeszcze boleśnie odczuwać będziemy wszyscy
skutki ostatnich demonstracji. Organizujące je partie
socialistyczne dowiodły teraz jak na dłoni, że siły ich
są bardzo ograniczone. Łatwiej jest podniecić ciemny
lud do demonstracji, aniżeli utrzymać później wszystko
we właściwych granicach. W tym zwłaszcza wypadku
ostrze demonstracji zwróciło się całkowicie przeciwko
własnemu społeczeństwu, a nie przeciwko rządowi, jak
to podobno projektowali sobie panowie socialistów. W re-
zultacie otrzymujemy tylko zwiększenie dezorganizacji
wśród społeczeństwa polskiego. Przewidywać też należy,
że wszystkie tchórzliwsze żywioły, odsuwając się od
groźnej zmyru zupełnej anarchii społecznej, wpadną
wprost w rozpostarte objęcia ugodowców, ilościowo
przynajmniej zwiększając szeregi krętarzy i sprzedawczy-
ków politycznych. Nadszedł czas, aby wszyscy, komu
nasza przyszłość narodowa istotnie leży na sercu, otrzą-
sneli się z apaty i bierności. Chwila jest bezwątpienia
wyjątkowo ważna.

Tyle na dziś uogólnień. Cisną się one pod pióro
z natargiwością tem większą, iż niema dziś prawie
w Warszawie człowieka, zaliczającego się do inteligen-
cyi, któryby nie ważył w umyśle tych wszystkich wy-
padków, jakich świadkiem był w ostatnim tygodniu.
Zatomizowanie społeczeństwa naszego w chwili takiej
najbardziej daje się odczuwać. Ale cóż może być inne-
go, kiedy nie mamy żadnych jawnych instytucyj lub or-
ganizacyj, w których myśl publiczna wyrabiałaby się
mogła. Jedynie zdrowy instynkt polityczny zwraca obec-
nie umysły licznych kół naszej inteligencji ku poważnej
organizacyi politycznej czysto polskiej, Lidze Narodowej,
której enuncyacja polityczna w sprawie ostatnich de-
monstracji oczekiwana jest z upragnieniem.

Dzienniki tutejsze, które podobno jutro po południu
ukazać się mają po raz pierwszy po całotygodniowej
przerwie, nic z pewnością nie będą mogły pisać o mi-

nionych już wypadkach. Dokładny ich obraz nie łatwo
zatem będzie odtworzyć. Jest to okoliczność pomyślna
tylko dla plotkarzy politycznych, którzy już dziś zaczy-
ną opowiadać rzeczy niebywałe. Co prawda, to fakty,
jakie się dziś jeszcze dzieją na ulicach miasta, są nie-
kiedy tak krzyżące jaskrawe, że niepodobna byłoby
im wierzyć, gdyby świadkami ich nie byli ludzie po-
ważni i najzupełniej wierogodni. Od poniedziałku t. j.
od dnia udzielenia wyjątkowych pełnomocnictw wojsku
i policyi, słychać o rabunkach, popełnianych w biały
dzień i wieczorami na ludnych ulicach miasta, tak samo
często, jeśli nie częściej nawet, jak i dni poprzednich,
tylko, że teraz stroną czynną są w tych wypadkach nie
nożownicy i inne męty wielkomięskie, ale żołnierze, ci
sami żołnierze, których władze wyprowadziły na ulice
dla „ochrony porządku publicznego”. Każda istotnie
ochrona porządku. Do pana Z. podchodzi np. w biały
dzień żołnierz, uzbrojony w karabin, zatrzymuje go
w grubiański sposób i zaczyna rewidować. Namacawszy
w kieszeni portmonetkę, żołnierz wyjmuję ją, zagląda
do wnętrza, a zobaczywszy kilka złotych monet, zatrzy-
muje ją u siebie, a pana Z. protekcyjnie odpycha
pięścią, dodając niezbyt uprzejmie: „stupaj”. W razie
oporu napastowanych żołnierze grożą użyciem broni.
Odnaczają się zwłaszcza żołnierze, kwaterujący na
poczcie, o których już pisałem poprzednio, jako o han-
dlarzach. Oburzenie wśród publiczności jest ogromne,
ale trudno jest podczas stanu wyjątkowego radzić sobie
z tą dziczą.

Dowiadujemy się dziś o zmianach w Petersburgu.
Ustąpił ks. Mirski, ustąpił Zwierew, naczelnik wydziału
prasowego. Miał już podobno gotową dymisyę i Czert-
kow, tylko wyprosił sobie jeszcze kilka dni, celem
stłumienia rozruchów warszawskich. Teraz jest już cicho,
a zatem i na Fułtona niedługo będziemy czekali.

W. MAZUR.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Rozruchy i strajki w Królestwie.

Położenie w Warszawie.

Kraków. (Tel. pryw.). „Nowa Reforma” donosi
z Warszawy 3 bm.: Dzień wczorajszy minął spokojnie;
zapowiedzianych demonstracyj robotniczych nie było.
Natomiast robotnicy silnie protestują przeciw temu, ja-
koby mieli coś wspólnego z rabunkami i starają się
sprawę tę wyjaśnić. Garbarze na przedmieściu Wolskiem
zajęli się wyśledzeniem tych zbrodniarzy, którzy dopu-

28

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

(Ciąg dalszy).

Pożegnali się równie lakonicznie, jak dnia uprzed-
niego, tej nocy jednak dziewczyna niespokojnie przewra-
cała się po łóżku i śniły jej się różne okropności; to
szła przez jakąś drogę czarną, strasznie czarną, z psem
ogromnym, który ją lizał po rękach, a miał twarz An-
tosia; to znowu rzuciła się na nią i gryźć ją chciał wilk,
którego pysk przypominał wstrętnego Pimenta; potem
pies z wilkiem gryźć się zaczęli; wyskakiwał na nich
ojciec z kijem, a ona płakała i zdawało jej się, że czuje
na własnych plecach rączy, które spadają na grzbiet bied-
nego psa i tak dalej coraz to mętniej, ale przez wszyst-
kie te same widziadła przewijał się wnuk starego Tom-
by, jego błękitne oczy i twarz na pół jeszcze dziecinna,
osypana złotawym puszkim, który był pierwszą zapo-
wiedzią mężkości.

Wstała zgorączkowana, jakby po chorobie. Była
niedziela, więc nie szło się do fabryki. Przez okno jej
izdebki wpadało słońce i wszyscy w domu byli już na
nogach. Różia zaczęła się ubierać, żeby iść z matką do
kościółka.

Zmora nocna trzymała ją jeszcze pod swą władzą.
Czuła się dziś całkiem inną, inne miała myśli, tak jakby
ta noc rozdzieliła życie jej na dwie połowy.

Śpiewała wesoło jak ptaszek, wyjmując suknie
z kuferka i rozkładając je na pościeli cieplej jeszcze
i zachowującej odcisk jej postaci.

Barażo lubiła niedzielę: człowiek się wyśpi i późno

sobie wstanie i roboty żadnej nie ma na karku i pójdzie
potem na mszę do Alboraya, ale ta niedziela miłsza
jeszcze od innych, słońce piękniej jakoś świeci, ptaszki
głośniej śpiewają, przez okno wchodzi świeższe niż
zwykle powietrze, słowem, jakby to powiedzieć... dość,
że dzisiejszy ranek jest miły jakiś i niezwykły.

Przyszło jej na myśl, że dotąd zamało dbała
o swoją powierzchowność. Jak się ma szesnaście lat,
pora już o tem pomyśleć. Głupia była dotąd, że śmiała
się tylko z matki, która ją wiecznie gderze za nie-
dbalstwo.

I jakby to były stroje, wdziewane po raz pierw-
szy, ostrożnie, żeby nie zburzyć włosów, narzuciła przez
głowę perkalową spódniczkę odświętną i ściągnęła gor-
set, jakby ją jeszcze niedość uciskał ten wysoki pan-
cerz, zielony gorset walencki, który tak okrutnie przy-
gniata rodzącą się pierś młodą, bo tam na wsi uważa
się za nieprzyzwoitość zdradzić cokolwiek z przyrodzo-
nych wdzięków ciała, a żeby nikt nie mógł w dziewczynie
odgadnąć przyszłej matki.

Pierwszy raz w życiu Różia spędziła przeszło
kwadrans przed malutkim lusterkiem kryształowem,
w pięknie politurowaną ramkę sosnową oprawnem, które
jej podarował ojciec, a w którym twarz mogła oglądać
tylko częściami.

Widziała, że nie jest uderzająco piękna, ale brzyd-
sze spotyka się we wsi tuzinami. I sama nie wiedząc
czemu, z upodobaniem przyglądała się swym oczom
jasnozielonym, okrągłym policzkom, na których wybiły
się od słońca delikatniuchne piegi, patrzyła na swą bia-
łą skórę, miękką jak atlas, na nosek o ruchomych noz-
drach, opuszczony cokolwiek ku ustom, które ocieniał
brzoskwiniowy puszek i które rozchylając się, ukazywały
zęby równe i zdrowe, a białe jak mleko i błyszczą-
ce, aż szedł od nich blask na twarz całą, zęby białe-
daków.

Matka musiała na nią czekać. Niespokojnie krą-
żyła po chacie, nadając córce do odbicia, podziw-
...

dzwiękiem dzwonów, które słychać było zdaleka. Spóźnia
się na mszę z pewnością! A tymczasem Różia najspoko-
jniej się cesała i przeczesywała na nowo, niecierpli-
wie poprawiała sobie mantylkę, nie mogąc jej jakoś do
gustu ułożyć.

Na rynku w Alboraya wchodząc i wychodząc
z kościoła, Różia mimo spuszczonej oczek, zerknęła
we drzwi od sklepu rzeźnika, gdzie się tłoczyli ludzie.

Tam stał „on” i pomagał swemu panu, podając
mu kawały rozplatanego mięsa i odganiając roje much,
które wciąż na niem siadały.

O, to poczerwieniał chłopak, jak ją zobaczył!
Kiedy przechodziła po raz drugi, stanął jak wryty z ba-
ranianą nogą w rękę, zamiast ją podać brzuchatemu rze-
źnikowi, który mu nożem pogroził.

Wieczór przeszedł smutnie. Siedząc we drzwiach
chaty, dziewczyna parę razy wyobrażała sobie, że go
widzi krążącego po ścieżkach i kryjącego się w sitowiu,
żeby na nią patrzeć. Żebyż to już było jutro, żeby mo-
żna było pójść do fabryki i wracać przez ciemną drogę
z Antosiem!...

Rzeczywiście, nazajutrz o zmroku spotkała go
znowu.

Tym razem zbliżył się do niej tuż pod miastem.
— Bona nit'...

Ale już nie ograniczył się do zwykłego powitania.
Przez ten jeden dzień przerwy, smarkacz się widać wy-
kształcił.

I powoli, dopomagając sobie giestami i skroba-
niem po dolnem ubraniu, zaczął się jej wynętrać.
Między jednym słowem a drugim upływało mniej wię-
cej dwie minuty.

C. d. n.

szczali się rabunków. przeprowadzili w ich domach rewizje i pięciu z nich powiesili. Twierdzą tu, iż policja wypuściła z więzień zamkniętych tam złodziei i nożowców, aby cały ruch zdyskredytować.

W mieście panuje spokój i ruch cały odbywa się już prawidłowo, tylko niektóre sklepy jeszcze zabite deskami. Wojsko ściągnięto z ulic i krąży po nich tylko nieliczne patrole. W napadaniu i strzelaniu do niewinnych ludzi, którzy w rozruchach nie brali żadnego udziału, odznaczyli się najwięcej huzarzy gwardyi.

Uczniowie i uczennice wszystkich zakładów naukowych wyższych i niższych odmówili uczęszczania na wykłady w języku rosyjskim.

Z prowincyi donoszą, iż chłopci zdzierają orły z urzędów gminnych i nie chcą podpisywać protokołów pisanych po rosyjsku.

Położenie w zagłębiu Dąbrowskiem.

Kraków. (Tel. pryw.). „Naprzód“ donosi z Sosnowca pod datą 4 bm.: Strajk w całym zagłębiu jest powszechny, z wyjątkiem pracy przy pompowaniu wody, aby nie zalała kopalni. Zastrajkowała także szkoła sztygarów; żądają oni polskich wykładów i przyłączają się do żądań robotników.

Kraków. (Tel. pryw.). „Nowa Reforma“ donosi, że strajkujący w okolicy Dąbrowy zniszczyli dworzec kolei nadwiślańskiej w Strzemieszyczach i wstrzymali pociągi kursujące do Warszawy.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.). W zagłębiu Dąbrowskiem strajkuje 30.000 robotników. Strajk objął także kolej żelazną i wszystkie inne warsztaty. Szkoły są zamknięte. Robotnicy zachowują się spokojnie.

W Kaliszu bezrobocie trwa dalej. Sklepy są otwarte. Tam, jakoteż w Warszawie strajkujący uszkodzili dworzec kolejowy.

Berlin. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą, że ruch towarowy z Warszawą zawieszony.

Z caratu.

Surogat konstytuandy.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że komitet ministrów postanowił zupełnie zreformować przepisy dotyczące autonomii miast i ziemstw. Owa reforma nastąpi na podstawie obrad komitetu. Do tych obrad będą przypuszczeni przedstawiciele ziemstw gubernialnych i przedstawiciele wszystkich miast posiadających samorząd i mających więcej niż 50.000 mieszkańców. Car nazaczy przewodniczącego tego zebrań. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że zarówno ziemstwa jak i miasta otrzymały prawo wyboru przedstawicieli. Jest to pierwszy wypadek w dziejach Rosyi nowożytnej, że instytucje autonomiczne zbiorą się na wspólne obrady za pośrednictwem wybranych dowolnie przedstawicieli.

Gorkij.

Petersburg. (Tel. wł.). Maksym Gorkij znajduje się jeszcze ciągle w twierdzy pietropawłowskiej, lecz uwolnienie jego nastąpi lada dzień. Jest on wprawdzie w ubraniu aresztanckim, lecz otrzymuje strawę taką, jaką otrzymują oficerowie. Wraz z nim w twierdzy pietropawłowskiej znajduje się także znakomity historyk Kariejew i kilku innych publicystów rosyjskich.

Płaszczanie się.

Petersburg. (TBK.). Prezydent komitetu ministrów Witte przedłożył carowi otrzymany przezeń telegram od pięciu starowierców z Niżnego Nowogrodu i Charkowa, w którym wyrażają oni swe poddaństwo i podziękowanie za manifest z d. 25 grudnia 1904, który jest dla nich jutrenką nowego życia. Car zauważył, że telegram ten czytał z przyjemnością.

Zamknięcie uniwersytetu moskiewskiego.

Petersburg. (Tel. wł.). Wczoraj zamknięto aż do jesieni uniwersytet moskiewski, aby przeszkodzić w ten sposób demonstracyom studenckim.

Bunt majtków w Sebastopolu.

Berlin. (Tel. wł.). Przez Berlin przejechało wczoraj 9 zbiegów rosyjskich, którzy należeli do tych żołnierzy, jacy wzięli udział w rozruchach w Sebastopolu. Jeden z owych byłych żołnierzy rosyjskich opowiadał redaktorowi „Berl. Ztg.“, że istotnie 3000 majtków się zbuntowało i że część piechoty nie chciała strzelać do marynarzy. Dopiero po ściągnięciu większej ilości wojska udało się rządowi zaarrestować zarówno marynarzy jak i oporną część piechoty. Z pomocą komitetów socjalistycznych udało się pewnej garstce aresztowanych umknąć z więzienia i w rozmaity sposób przedostać się za granicę, skąd obecnie podążają do Ameryki.

Anarchia.

Petersburg. (TBK.). „Russkoje Słowo“ donosi, że banda rozbójników, w odległości 1 kilometra od Rostowa na kolei władykaukazkiej usiłowała przeciąć połączenie telegraficzne i zrabować pociągi towarowe. Dzięki wydanym w czas zarządzeniom uniemożliwiono napady.

Strajki i zaburzenia.

Moskwa. (TBK.). Onegdaj zauważono ruch strajkowy wśród służby tramwajowej. Na liniach miejskich tramwaju komunikację wstrzymano.

Władykaukaz. (TBK.). Wczoraj wieczorem uzbrojeni rabusie (?) wpadli do magazynu, położonego w centrum miasta, podczas gdy inni rozbójnicy dawali strzały przed magazynem. 4 osoby zranili. Zrabowawszy cały magazyn rozbójnicy uciekli. Wysłano za nimi w pościg kozaków.

WOJNA.

Kuropatkin podał się do dymisji?

Berlin. (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ podaje, że Kuropatkin wystosował prośbę do cara, aby go zwolnił od głównej komendy nad armią mandżurską. Według tej gazety domniemanym następcą Kuropatkina byłby gen. Liniewicz.

Raporty Kuropatkina.

Petersburg. (TBK.). (Urzędownie.) Gen. Kuropatkin telegrafował dnia 3 bm.: Jeden z patroli naszych pod komendą por. Sarniszewa wysadził w powietrze linię kolejową o 8 wiorst na południe od Liaojangu. Od 31 stycznia do 2 lutego przywieziono do Mukdenu 34 rannych oficerów i 646 żołnierzy. Między nimi tylko 28 było chorych z odmrożenia.

Petersburg. (TBK.). (Urzędownie.) Gen. Kuropatkin telegrafował do cara d. 3 bm.: Wojska nasze po zaciętej walce zajęły wieś Czantuhenan. Dziś po godzinie 5 rano wysłaliśmy rekonesans w kierunku południowym od Synchronung. Strzelcy nasi, rozpoczynając silny ogień, wkroczyli do wsi Sanhu i wybili wielu Japończyków. Posiłki japońskie, przetrzymywane ogniem, musiały się cofnąć. Następnie przemaszerowały dwa bataliony japońskie i rozpoczęły gwałtowny ogień na naszych strzelców, którzy się cofnęli, zabrawszy z sobą zabitych i rannych, oraz jednego jeńca. Japończycy pozostawili na pobojowisku 100 zabitych, z których 87 pochowaliśmy.

Ponowna klęska Rosyan.

Londyn. (Biuro Reutersa). Korespondent przy armii jen. Oku donosi przez Fusan z daty wczorajszej, że oddział rosyjski ponownie zaatakował Hajkontaj, został jednakże odparty ze stratą 160 ludzi.

Tokio. (TBK.). Depesza z głównej kwatery japońskiej w Mandzuryi z d. 2 donosi: Prawe skrzydło rosyjskie zaatakowało Japończyków, zostało jednakże odparte. Rosyanie otoczyli miejscowość Tanghai, ale i tam ich odparto. Oddział japoński złożony z 28 żołnierzy i jednego oficera został otoczony przez Rosyan. Stawił on tak długo opór, aż większa część żołnierzy była zraniona, poczem się poddał. Rosyanie zmasakrowali rannych Japończyków.

Straty rosyjskie pod Sandepu.

Kolonia. (Tel. wł.). „Koelnische Zeitung“ donosi, że rosyjskie prawe skrzydło w walkach pod Sandepu poniosło wielkie straty. Od d. 28 do 31 stycznia padło 13.000 ludzi, 8000 rannych odwieziono do Mukdenu.

Naprawa fortyfikacji w Porcie Artura.

Londyn. (Tel. wł.). Generał Nogi doniósł swemu rządowi, że naprawa uszkodzonych fortyfikacji w Porcie Artura postępuje wciąż naprzód i w kwietniu będzie zupełnie ukończona. Obecnie już twierdza jest w stanie odeprzeć ze skutkiem każdy atak od strony morza.

Stössel wciąż się usprawiedliwia.

Colombo. (Ceylon). (TBK.). Generał Stössel przybył tu wczoraj. W rozmowie z pewnym dziennikarzem powiedział, że twierdzenie, rozszerzane przez prasę europejską, jakoby twierdza portarturska mogła się dalej bronić, jest nieuzasadnioną, gdyż ona ani jednej chwili dalej bronić się nie mogła.

Stanowisko zagranicy.

Paryż. (TBK.). Pod nazwą „Przyjaciele narodu rosyjskiego“ zawiązało się tu towarzystwo, które ma na celu informowanie opinii publicznej o zajęciach w Rosyi i okazanie narodowi rosyjskiemu, jakie sympatyje odczuwa naród francuski dla jego walki o wolność. Na czele stoją Anatol France i senator Georges Clemenceau.

Paryż. (TBK.). Anatol France, Oktawiusz Mirbeau i inni oświadczają, że dlatego odstąpili od zamiaru urzędzenia w niedzielę manifestacji na grobie rosyjskiego rewolucjonisty Piotra Kawrowa, bo dowiedzieli się z pewnego źródła, iż rząd czeka tylko na tę sposobność, ażeby wydalili bawiących tu rosyjskich rewolucjonistów i wielu anarchistów aresztować. Oświadczenie to zwraca się w ostrych słowach przeciw rządowi rzekomo wolnego kraju.

Gotowość bojowa floty angielskiej.

Londyn. (TBK.). Lord cywilny admiralicy, Lee, wygłosił mowę, w której oświadczył, że rząd angielski nie obawia się Francyi, ani o morze Śródziemne, ale z obawą spogląda na morze Północne. Flota angielska jest tak zreorganizowana, iż jest przygotowana w każdej chwili do stawienia czoła niebezpieczeństwu. Gdyby miało przyjść do wypowiedzenia wojny, to flota angielska wykona atak pierwszej, zanim z drugiej strony wyczytają wiadomość o wypowiedzeniu wojny. Cała uwaga zarządu admiralicy skierowana jest na budowę nowych okrętów. Okazało się, iż najlepszymi i najszybszymi są

opancerzone okręty, inne nie mają wartości. Dlatego też wstrzymano naprawę starych statków, a zaoszczędzonych stąd sum użyto na budowę pancerników nowego typu.

Operetkowe zamachy.

Paryż. (TBK.). Dwie bomby, które znaleziono na ulicy, zawierały tylko węgiel i gips. (!) W innych punktach miasta znaleziono również podobne bomby. Chodzi tu więc widocznie o żart.

Izba panów.

Wiedeń. (TBK.). Posiedzenie Izby panów odbędzie się w piątek dnia 10 bm. o godz. 1-szej popołudniu. Na porządku dziennym ma być: 1) pierwsze czytanie wniosku hr. Schönborna w sprawie zmiany przepisów o noszeniu broni; 2) czytanie ustawy zapomogowej; 3) sprawa wypoczynku niedzielnego i świątecznego.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). „W. Allg. Ztg.“ donosi, że misja Juliusza hr. Andrassy'ego w Budapeszcie zupełnie się nie powiodła, a to dlatego, że większa część stronnictwa niepodległości stanowczo żąda osobnego terytorium cłowego, natomiast gotową jest okazać umiarkowanie na punkcie żądań wojskowych. Tymczasem Juliusz hr. Andrassy gotów jest właśnie dać stronnictwu niezawisłości pewne koncesje wojskowe, byle tylko utrzymać jednolitość cłową i handlową razem z Austrią. Wskutek tego Juliusz hr. Andrassy najdalej we wtorek przyjedzie do Wiednia i złoży misję utworzenia gabinetu z powrotem w ręce monarchy. Obiega pogłoska, że po Andrassy cesarz powoła jeszcze raz dra Aleksandra Weckerlego, byłego prezesa ministrów, ażeby mu powierzyć misję utworzenia gabinetu.

Budapeszt. (TBK.). Hr. Juliusz Andrassy odwiedził przedpołudniem Koszuta i zabawił u niego 2 godziny, poczem udał się do kasyna narodowego.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Dzienniki tutejsze zamieściły pogłoskę, jakoby monarcha miał powołać przewodniczących partii liberalnej i zjednoczonej opozycji, celem wysłuchania ich opinii o sytuacji i sposobie jej rozwikłania. Autentycznego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Hr. Juliusz Andrassy konferował z politykami rozmaitych stronnictw. Wczoraj odbył konferencje z Koszutem, Kolomanem Szellem i Apponyim. Decyzja, czy do monarchy powołani będą przewodniczący stronnictw, zapadne dopiero po audyencji hr. Andrassy'ego u cesarza, na której zda on monarsze sprawę o wyniku dotychczasowych swych rokowań.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Słuchacze prof. Zdziechowskiego, w liczbie 80, uchwalili następującą rezolucję: Sprzeciwiamy się protestowi, podniesionemu przez pewną grupę młodzieży, jako łamiącemu prawa osobiste i profesorskie prof. Zdziechowskiego. Wyrażamy mu nasz najwyższy szacunek. O tej uchwale zawiadomiono prof. Zdziechowskiego.

Kraków. (Tel. pryw.). Na wniosek osobnej komisji, dziekan wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego, zaproponował profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Leonowi Marchlewskiemu, objęcie drugiej, utworzyć się mającej katedry chemii na uniwersytecie lwowskim. Prof. Marchlewski odmówił temu zaszczytnemu powołaniu ze względu na brak na razie odpowiedniej pracowni.

Kraków. (Tel. pryw.). Zjazd balneologów polskich, połączony z wystawą, urządzoną przez polskie Towarzystwo balneologiczne, odbędzie się w Krakowie w dn. 6 i 7 maja br. Bliższe szczegóły będą ogłoszone później. Informacyj udziela prezes polskiego Towarzystwa balneologicznego, dr. Ludomił Korczyński.

Prawo autorskie a fonografy.

Paryż. (TBK.). Z powodu rozstrzygnięcia sądu, że płyty fonograficzne naruszają prawo własności nakładców muzycznych fabryka fonografów Pathe wstrzymała ruch i oddaliła 1500 robotników.

Dr. Biliński.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dojrzyczasowy gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Leon Biliński został mianowany na dalsze pięcioletnie gubernatorem tejże instytucji. Nominacja ukaże się w „Wiener Zeitung“ i w budapeszteńskiej gazecie rządowej dziś lub we wtorek. Dr. Leon Biliński jest gubernatorem Banku austro-węgierskiego od dnia 19 lutego 1900. Na obecne pięcioletnie według statutu miał być zamianowany gubernatorem Węgier, chlubnie przeto świadczy o działalności dra Bilińskiego fakt, że Węgrzy zgodzili się, aby dr. Biliński pozostał na drugie pięcioletnie gubernatorem Banku austro-węgierskiego.

Rzym. (TBK.). Były tutejszy ambasador rosyjski ks. Urusow, wyjechał stąd wczoraj wieczorem.

Trydent. (TBK.). Wczoraj odbył się pogrzeb wielkiego mistrza zakonu maltańskiego, księcia Ceschi a Santa Croce, przy udziale reprezentanta cesarza, arks. Eugeniusza i wielu członków zakonu.

Na karnawał!

Poleca najnowsze wełny, jedwabie i batysty francuskie w największym wyborze po najtańszych cenach. Wełny od 60 centów za metr. Jedwabie od 85 centów za metr.

180

Magazyn towarów bławatnych pod firmą:

M. Schwarzwald
przedtem
Herman Neuwald

Lwów
Rynek
l. 23.

NA MARGINESIE.

Recepta na drożyznę.

Z całej powodzi fejtetonów, traktujących o tem i owem, spodobał mi się szczególnie jeden, który jakkolwiek był pisany w tonie dosyć suchym i piórem nie bardzo barwnem — dowodził naturalnego rozumu autora i był wobec ciągłych bezsilnych i bezskutecznych narzekani i utyskiwań na drożyznę — bardzo na czasie.

Autor tego fejtetonu wykazywał zbyteczność, a nawet szkodliwość — wielkiego majątku — dowodząc, że najlepsze, najmiłsze, najprzyjemniejsze i najpożyteczniejsze rzeczy, ma się albo całkiem tanio — albo całkiem za darmo.

I tak: wszelkie zjawiska natury ma się za darmo. A czemże są dzieła sztuki, które się na wagę złota przepłaca, jeżeli nie marną i martwą reprodukcją tych zjawisk!

Widok pięknej kobiety lub pięknego mężczyzny, ma się na ulicy za darmo, a pokazują się oni swoim bliźnim bardzo chętnie i to w całej paradzie swej próżności.

Że żona jest stanowczo najlepsza — najmiłsza i najwierniejsza, taka, co mało kosztuje — tego chyba żaden mąż nie zaprzeczy. Że najlepsze, najsmaczniejsze i najzdrowsze jedzenia bywają najtańsze i najprostsze, tego najlepszym dowodem nastrój żołądkowy poświęcony, kiedy przesyleni drogimi przysmakami, z rozkoszą powracamy do prostych i tanich potraw.

Co tu narzekać i hałasować, jeżeli cena mięsa podskoczy o kulka halerczy! Jedzmy mniej mięsa! To nam nawet na zdrowie wyjdzie! Nauka wykazuje szkodliwość wielkiej konsumpcji mięsa, twierdząc, że organizm ludzki nie zdoła na swój pożytek spalić dużo mięsa, i że z nadmiaru, powstają wszelkie bolesne nasze utrapienia, jak reumatyzmy, podagry, kamienie itp. biedy.

Że woda najzdrowszy i najsmaczniejszy trunk, zwłaszcza, jeżeli się jest spragnionym, temu nikt nie zaprzeczy, nawet pijak nalogowy w swoim katzenjamerze.

O szkodliwości trunków alkoholycznych, rozpisywano się już tyle, wykazując zębne skutki tychże w sposób tak odstrasający, że się dziwić należy, że szynki z napojami trującymi jeszcze dalej istnieją.

Z wielkiem mieszkaniem, ma się tylko dużo kłopotu; w zimie trudno je opalić, marznąć się w niem, a w lecie jest najzdrowszy i najprzyjemniejszy pobyt na wolnym powietrzu.

Utrzymać w porządku bogate urządzenie, wymaga wielkiej pracy; to się trzeba bronić przeciwko molom, to znowu przeciwko wandalizmowi służby domowej.

Co tu irytacji, jeżeli dzięki niezręczności służki, jakaś kosztowna waza się rozbije, a uniknie się tego jeżeli tej wazy nie będzie w domu.

A na służbę? Co tu narzekać? A czy nie najzdrowszej i najlepiej obsłużonej się samemu?

A dom otwarty? A goście? Bal w domu?

Tyle krętaniny, zachodu, chaosu, wydatków, przed wieczorkiem! A ileż znowu trudu, w doprowadzeniu do porządku zrujnowanego mieszkania, po zabawie? A rezultat, wart tych zabiegów? Czy jest kiedy prawdziwe zadowolenie? Pani, domu pozbywszy się kłopotu, oddechła lżej. Cwiała Bogu, że się tej zabawy już pozbyła! Pan domu macha zrezygnowany ręką, nie uznając wcale konieczności podobnego wykoślenia ze zwykłego, spokojnego trybu życia. A panna domu? Oczekiwały pan Bolcio, albo wcale nie przyszedł, albo nadszła inna panna, albo przyszedł dopiero przed samusieńką kolacją, zjadł z apetytem, ile się wzięło, popił dobrem winkiem, rozglądał się po towarzystwie, pokręcił się na pięcie i znikł sobie po angielsku.

Na tragedye i komedye, zbytecznie wydawać pieniądze; ma się ich więcej za darmo, niż chleka znieść potrafi! Tragedya to każdy pogrzeb, komedya, każdy ślub!

A ponieważ i zdrowie łatwiej stracić niż uzyskać za pieniądze, więc precz z pieniędzmi!

M. S.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w 20 p.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	729.8	— 3.3	SW ₁	2.9	— 1.8	— 5.2
3 popoł.	731.9	— 2.0	W ₂			
9 wiecz.	733.0	— 3.7	SW ₂			

Uwaga: Pzeważnie pochmurno, kilkakrotnie śnieg.

Prognoza na dziś: Pzeważnie pochmurno, śnieg.

— **Linia telefoniczna** między Krakowem a Lwowem przerwana (o godz. 11 m. 45) dlatego też dalszych depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na szlaku kolejowym Borki wielkie-Grzymałów podjęto na nowo d. 4 bm.

— **Subwencje.** Magistrat lwowski uchwalił zaproponować Radzie miejskiej udzielenie następujących subwencji: komitetowi budowy domu akademickiego we Lwowie 500 kor., Towarzystwu ochronek chrześcijańskich 13.000 kor., Zborowi izraelskiemu dla ochronek izraelskich 9.200 kor., Stowarzyszeniu im. św. Salomei 200 kor., Czytelnicy akademickiej polskiej w Przybramie 50 k.,

Stowarzyszeniu pracownic konfekcyj damskiej we Lwowie 300 kor., Stowarzyszeniu rygorozantów 100 kor. Poliklinice powszechnej lwowskiej 2000 koron.

— **Wydział Towarzystwa** wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z roku 1863/4 na pierwszym swem posiedzeniu w roku bieżącym, odbytem dnia 26 zm. ukonstytuował się, wybierając II-gim wiceprezesa Władysława Szyszkowskiego, sekretarzem Ksawerem Gebharda, skarbnikiem Kazimierza Zienkiewicza.

— **Z Filharmonii lwowskiej** piszą nam: Koncert słynnej wiolonczelistki Guilherminy Suggi oraz barytonisty Hektora Gandolfiego odbędzie się 9 b. m. z nader obfitym programem. Akompaniament objął prof. F. Neuhäuser. Prócz utworów, które podaliśmy wczoraj, a które wykonane będą przez Suggię, barytonista Gandolfi odśpiewa arję z opery Verdiego „Nieszpory sycylijskie“, Occhi di Fata C. Denzy, Ronde d'amour Chaminade'a i arję Scarlattiego. Kasa Filharmonii sprzedaje już na ten koncert bilety.

— **Zjazd koleżeński.** Otrzymujemy pismo następujące z prośbą o umieszczenie: „Koleżanki! Do serc waszych pukam wspomnieniem dni minionych, dni przebytych razem na wspólnej ławie szkolnej. Dziesięć lat minie w tym roku, jak pożegnałyśmy mury szkoły, jak pożegnałyśmy nasze przewodniczki i te urocze chwile i pracy mozolnej i miłych zabaw! Świat wziął nas w swe ramiona i daleko rozrzucił; ale zapragnęłyśmy zejść się znów, przypomnąć cności na godzin parę one dawne czasy i rozradować serca widokiem przyjemnych twarzy i dusz i wskrzesić zapomniane dni. Oto w imieniu kilku koleżanek i naszej przewodniczki proszę że wszystkie uczennice, które w r. 1894/5 ukończyły 8 C. klasę w szkole wydziałowej im. król. Jadwigi, aby laskawie wzięły udział w zjeździe koleżeńskim, który odbędzie się w pierwszych dniach maja. Koleżanki zamiejscowe prosimy o podanie adresu swego byśmy mogły je o bliższych szczegółach zjazdu powiadomić. A teraz prosimy te koleżanki, które są we Lwowie, aby przyszły na posiedzenie komitetu dnia 15 lutego b. r. o godzinie 4 popoł., który nad programem zjazdu obrać będzie u naszej przewodniczki p. Antoniny Zdobnickiej (plac Kapitulny l. 7.) W imieniu uczennic 8 kl. C-Oiga z Bilińskich Böhnowa (ul. Św. Antoniego l. 9)“.

— **Ruch ludności we Lwowie** w tygodniu od 8 do 14 stycznia b. r.:

Urodziło się żywo 34 płci męskiej, 24 płci żeńskiej, razem 58 — nadto 7 nieżywo urodzonych.

Zmarło 42 płci męskiej, 29 płci żeńskiej, razem 71, z tego obcych 3.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 5, w 1 roku 14, od urodzenia do 5 lat 26, od 5 do 15 lat 4, od 15 do 30 lat 10, od 30 do 50 lat 13, od 50 do 70 lat 12, nad 70 lat 5 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 7, gruźlica 12, zapalenie płuc 9, dyfterya 1, choroby zakaźne 0, udar mózgu 4, wady serca 7, odra 1, nowotwory 1, szkarlatyna 1, tyfus brzuszny 1, koklusz 0, tyfus piamisty 1, cholera infantum 0, inne naturalne przyczyny 15 wypadków.

Gwałtownej śmierci był 1 wypadek — samobójstwo przez strzał.

— **Zapowiedzi karnawałowe.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu bału, który ma być urządzony pod protektoratem p. wiceprezydentowej Michalskiej w salach Towarzystwa Strzeleckiego w dniu 11 bm. na dochód budowy drugiej sokolni. Będzie to jeden z najpiękniejszych wieczorów karnawałowych tego sezonu; komitet krząta się żwawo, aby zapewnić balowi jak największe powodzenie. Prowadzenie tańców oddano pp. Dyszkiewiczowi i Kisrynowi. Dziś już wiemy, że ładnym będzie kadryl i kotylion, który będzie wzorowanym na korowodach weneckich. Zaproszenia poczęto wysyłać.

Wieczór z tańcami na wielkiej sali odbędzie się w Sokole (Macierz) w sobotę 11 lutego br. dla członków i ich rodzin. Wstęp 2 kor. od osoby, bilet familijny na 4 osoby 6 kor. Strój dla pań wieczorkowy, dla panów balowy. Lista otwarta codziennie w kancelaryi Sokola od g. 5 do 8 wieczór. Z dniem 8 bm. lista zostanie zamknięta.

W Kole literacko-artystycznym odbędzie się w najbliższy wtorek zebranie towarzyskie z tańcami. Wstęp dla członków Koła z rodzinami po 1 kor., dla wprowadzonych przez nich gości 2 kor. Początek zabawy z uderzeniem g. 9 wieczorem.

— **Z karnawału.** Spokojne tony walca rozplywają się po świetlistej sali i nosząc harmonijne rytmy, kołyszą pary w koło.

Spokojnie, jak muzyki dźwięki, płynie fala tańczących, coraz bogatsza, potężniejsza, coraz piękniejsza swą siłą.

Woń kwiatów zawieszona nad ową falą oplata ją, napędza piersi wesołym nastrojem, budzi uczucie swobody, rozbawia umysły, podnieca, upaja.

I wnet staje się ów nastrój wszechwładnym, ogarnia wszystkich, porywa każdą jednostkę i przed naszymi oczyma rozlata się obraz zabawy, wesela, radości, humoru.

Wre życie, wre całą swoją mocą.

To obraz jutrzejszego bału medyków.

Bilety wstępu na bal medyków, mający się odbyć dnia 6 lutego w poniedziałek — sprzedaje komitet w niedzielę w biurze komitetu ul. Kopernika l. 3 l p. od 12—1 i od 6—7, a w dzień bału w poniedziałek przez cały dzień w Kasynie miejskim. Karty wstępu otrzymać można tylko za okazaniem zaproszenia — a karty akademickie tylko za okazaniem karty legitymacyjnej.

— **W sprawie rejonów kominiarskich.** W odpowie-

dzi na nadesłaną nam notatkę w sprawie zamierzonego zniesienia rejonów kominiarskich, motywowaną tem, iż zniesienie rejonów wyszłoby tylko na dobre właścicielom realności, bo robota skutkiem konkurencji potaniałaby, a kontrola jej byłaby utrudniona, otrzymujemy pismo ze sfer również w tej sprawie kompetentnych. Autor pisma zwraca uwagę, iż uczciwa konkurencja nie stoi nigdy na przeszkodzie rozwojowi przemysłu, lecz owszem go podnieca do czynu, dlaczegoż miałoby być inaczej z kominiarzami? Właściciele realności wyszłoby o tyle lepiej na zniesieniu rejonów, iż nie byłoby zależni od panów majstrów i ich czeladzi i w razie niedbałej roboty mogliby każdej chwili wezwać innego, który z obawy utraty zarobku spełniałby przyjęty na się obowiązek sumiennej.

Co się tyczy zaś kontroli, to właśnie najlepszymi kontrolorami są w tym wypadku właściciele realności, idzie bowiem o ich skórę. Dziś ta kontrola nie przyda się na nic, bo niedbałego majstra usunąć nie można, można go tylko skarżyć do magistratu, kto zaś wie, w jaki sposób magistrat podobne sprawy załatwia, oceni co jest lepszym, czy bezcelowa włóczęga po biurach magistrackich, czy też pozostawienie oceny pracy tym, co za nią płaca.

Zapowiedź potaniaenia taryfy kominiarskiej nie jest znów tak przerażającą, bo zależy to tylko od samych majstrów, aby nie dawali pracy taniej, niż ją faktycznie ogółowi ofiarować mogą, właściciele zaś realności, jeśli będą mieć mniejsze wydatki administracyjne, będą mogli zniżyć czynsze, co wyjdzie na dobre ogółowi płacących pośrednio za wszystko, to jest lokatorom. O ile wprowadzenie rejonów kominiarskich wyszło na dobre miastu, wskazuje statystyka ogniowa. Liczba ogni wzrosła obecnie w trójnasób.

— **Tajemnicza sprawa.** Jana Didka, murarza, którego aresztowano przed kilku dniami pod zarzutem skrytobójczego morderstwa, rzekomo spełnionego na osobie narzeczonej Franciszki Michałowskiej, wypuszczono już z więzienia śledczego na wolność. Prokuratora państwa bowiem dla braku poszlak wstrzymała prowadzone przeciwko niemu w tym kierunku dochodzenia.

— **Samobójstwo oficera.** Z Reicherbergu (Liberzec) donoszą, że d. 2 bm. odebrał sobie tam życie podporucznik 12 bat. strzelców Ryszard Witwicki. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

— **Zgubiono.** Subjekt handlowy Abraham Wolf, zgubił w drodze z ul. Gęsiej do ul. Skarbkowskiej banknot 100 koronowy. — P. Müllerowa, żona radcy, zgubiła torebkę damską, zawierającą pulares ze skóry krokodylowej z 6 koronami, okrągłą szcztokę do włosów i rozmaite drobiazgi. — Kapitanowi Józefowi Swobodzie zaginął pies legawy z brunatnymi plamami, wabiący się „Boy“. — P. Marya Nalepowa zgubiła w drodze z ul. Łyczakowskiej na ul. Akademicką aksamitny pasek ze stalowymi kłami. — W drodze z ul. Karola Ludwika na ul. Ruską zgubił zegarmistrz J. Garfeld stary zegarek złoty damski. — Służący oficera Antoni Kindel, zgubił w ulicy Sakramentek kopertę, zawierającą 112 koron.

— **Bezczelny złodziej.** W ulicy Łyczakowskiej wyciągnął jakiś rzeźmieszczyk, Rozalii Martynowiczównie, pulares, zawierający 2 kor. 70 hal. i począł uciekać. Martynowiczówna ścigała go w towarzystwie swego szwagra, wołając „łapajcie złodzieja“, skutkiem czego poczęli przechodnie zastępować mu drogę, beczelny jednak złodziej bił chcących go zatrzymać i dopiero spokorniał przed zabiegającym mu drogę policyantem. W policyi zeznał, iż zwie się Julian Przewoźniak i jest „drukarem“ (?), pulares mu odebrano i oddano poszkodowanej. Twierdzi on, iż kradnie „dla demonstracji“, że jest głodnym.

— **Znaleziono.** W kurytarzu pierwszego piętra na głównej poczcie znaleziono banknot 20-koronowy.

— **Ucieczka aresztanta.** Z roboty w dyrekcji skarbu zbiegł wczoraj więzień Karol Szczepański, liczący 35 lat, a odsiadujący karę półtorarocznego więzienia za zbrodnię kradzieży.

— **Lwowski Chór akademicki,** zawsze ruchliwy, zawsze czynny, nie traci żadnej sposobności nadarzącej się do koncertowania na cele narodowe i publiczne. W przyszłą sobotę członkowie Chóru urządzają koncert i wieczór z tańcami w Brzeżanach na rzecz tamtejszej bursy polskiej im. Jakubowicza. W koncercie tym biorą udział także p. Robert Perutz skrzypek, p. Łucyan Bara tenor, Józef Kradyna barytonista i p. Jan Tadeusz Nowakowski. Akompaniament objął p. Jan Barocz. Karnawałowej tej wycieczce sympatycznego Chóru wróżą wyborne powodzenie.

— **Kradzieże.** W ul. Piekarskiej pod l. 21 przytrzymał w piwnicy Zofię Bałahun, która zauważywszy, iż lokatorowie domu trzymają w piwnicy kury, stale tam przychodziła zabierać po jednej. — W Stroniowicach pow. przemyskiego skradziono pisarzowi gminnemu Włodzimierzowi Megesowi dwie klacze, trzynastoletnią szpakowatą i dwuletnią białą kasztanowatą. Tej samej nocy skradziono rolnikowi S. Bryckiemu drabiniasty wóz z półkoszkiem, którym prawdopodobnie koniokradzy wyjechali z Stroniowic. — P. Józefowi Holzerowi skradziono w łaźni przy ul. Kollataja, z zamkniętej kabinki, pulares zawierający 7 kor.

□ **Komarno.** (T. S. L.) Tutejsze Koło Towarzystwa Szkoły ludowej, które zaraz po założeniu rozwinęło wcale energiczną działalność, w ostatnich czasach przychodziło i zdawało się zamierać. Obecnie interwencja lwowskiego Związku okręgowego zbudziła je na nowo do życia. Świeżo wybrany Zarząd Koła, złożony z osób, którym nie brak nietylko dobrych chęci i zapału, ale i należytego zrozumienia doniosłości prac społecz-

cznej, daje wszelką rękojmię, iż potrafi skutecznie od-
powiedzieć zadaniom, jakie w okręgu tutejszym ma do
spełnienia. W najbliższym sąsiedztwie Komarna, nie
mówiąc o samem mieście, mieszka w gminach, bądź
czysto polskich, bądź polsko-ruskich około 12.000 pol-
skiego chłopca, który odczuwa silnie potrzebę oświaty
narodowej. Przygarnąć ten lud, przeważnie zaniedbany,
zaopiekować się niem, dać mu szkółki, czytelnice i inne
środki oświaty społeczno-narodowej, to wdzięczna
praca dla ludzi, zapisanych pod sztandar T. S. L.

Wybory do Zarządu Koła odbyły się w niedzielę
29 stycznia w obecności delegata Związku okręgowego.
Wcale liczny udział członków i żywe obrady zgroma-
dzenia, któremu przewodniczył ks. kanonik Frydel, świad-
czyły wymownie, że nie zbywa nam na chęciach, a na
wytrwałości w pracy. Zarząd nowo wybrany składa się
z przedstawicieli miejscowej inteligencji, mieszczaństwa
i młodzieży. W skład jego weszli: przewodnicząca p.
Janiszewska, zastępca p. Sanetra, sekretarka pna Ziemb-
icka, zast. p. Tomczyk, skarbnik p. Świdorski, zast. p.
Kokoszyński, członkowie Zarządu pp. ks. kan. Frydel,
Huczyński, dr. Jakliński, Róg, Salaban i Trznadel. Do
komisji kontrolującej wybrani pp. Ajdukiewicz, Metanowski
i Wasowski. Zaraz po zgromadzeniu ogólnem zebrał się
Zarząd. Postanowiono przedyskutować zająć się
gorliwie tutejszą czytelnia miejską, omawiano sprawy
czytelni wiejskich, potrzebę zakładania szkółek po-
czątkowych itp. Dla Zarządu głównego prelinowano
na rok bieżący przynajmniej 80 koron. Zobowiązano się
również rozwinąć agitację celem jednania Towarzystwu
członków dożywności i założycieli. Nadmienić wypada,
że do Koła komarniańskiego należy i w pracach jego
czynny bierze udział także poważny zastęp urzędników
skarbowych w Chłopach. Ogólna liczba członków Koła
dochodzi do stu.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natych-
miastową za 100 Hl. płacono kor. 50.20 do k. 50.60.
Tendencja: słaba.

Nafta galicyjska Standard White w całych wa-
gonach z Wiednia K. 39.— do K. 39.70. W beczkach
K. 40.60 do 43.05.
Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmia-
stową z Wiednia w całych wag. K. 82.— do 83.—.
Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia
w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzy-
niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.
—.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami
do —.—.
Tendencja: bez chęci kupna.

Wiedeń, dnia 4 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p.
z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p.
z r. 1889 3 proc. 229.—, Towarzystwa żegluga na Du-
naju 100 zł. m. k. 4 proc. 276.—, Węgierskiego Ban-
ku hip. po 100 zł. 4 proc. 274.—, Pożyczka serbsk.
norm. po 100 fr. 4. proc. 98.—, b) bezprocentowe-
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.—, Zakł. kredytow.
dla handlu i przem. po 100 zł. 476.—, Clary 40 zł.
m. k. 164.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 79.—, Lo-
sy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany 40

zł. 66.—, Ofen 40 zł. 68.—, Palfy 40 zł. m. k.
173.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.—,
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30.—, Losy fund. arc.
Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 216.—,
Pożyczka salcburska 76.—, zł. Tureckie oblig. prem.
kolej po 133.75 fr. 133.50, Losy komunalne m. Wiednia
z r. 1874 525.—.

Berlin, d. 4 lutego. Banknoty austriackie 85.15,
Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 4 lutego. Austr. kred. 213.—,
Disconto 138.50, Laura 192.50, Koleje państwowe
—.—, Alpy —.—, Usposobienie silne.

Paryż, d. 4 lutego. Trzy procent. renta 99.40,
30.45.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, 5 lutego. Zamknięcie wczorajszej gieł-
dy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-
towego 677.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787.—, Akcje
Anglo banku 294.—, Akcje Unionbanku 559.—, Akcje Län-
derbanku 460.25 Akcje Bankvereinu 560.50, Akcje Boden-
credit 1022.— Akcje gal. Banku hipotecznego 547.—, Akcje
kolei państwowych 650.50, Akcje kolei południowej 89.—
Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal
415.—, Akcje kolei północnej 5520, Akcje kolei czerniow.
586.—, Akcje Alpy 522.—, Akcje Rima Muranyi 532.—,
Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2493.— Akcje Fabryk broni
546.—, Akcje tureckie tytoniowe 333.50, Akcje galic. karpac.
Tow. naftowego 1086.—, Oblig. węg. ind. 97.95, Renta ma-
jowa 100.25, Austr. Renta koronowa 100.25 Węg. Renta ko-
ronowa 98.25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.45, 4 proc.
listy Banku hipoteczn. 98.90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot.
101.60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy
Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc.
komunalne obligacje Banku kraj. 102.40, Obligacje propi-
nacyjne 100.10, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.70 4 pro.
pożyczka miasta Lwowa 97.65, Losy tureckie 133.75, Marki
117.42, Ruble 253.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier.
kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: w końcu kursy przejściowo lekko osła-
bione wskutek zamknięcia tygodniowego i realizacji.

Berlin, 5 lutego. Przy zamknięciu wczorajszem-
giełdy: Kredyty 214.75, Staatsbahny 139.10 Disconto Co-
mandit 192.90, Berlin. Tow. handl. 166.60, Laura 257.—, Bo-
humery 241.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Ru-
bel za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej mo-
rza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy
tureckie 131.50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia
węgi 131.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacy-
e —.—, Lombardy 17.40, Kolej Henry 112.75, Niemiecki
bank narodowy 130.90, Kanada Preferred 133.90, Akcje żel-
ugi hamburskiej 144.25, Kurs warszawski 215.60, Huta
„Donnersmark“ 257.40.

Berlin, 5 lutego. 4 proc. węgierska renta złota
—.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kre-
dytowe 213.75, Staatsbahny 139.10, Lombardy 17.40, Discon-
to Comandit 192.20, Ruble 216.05.

Tendencja: silna.
Frankfurt, d. 5 lutego. Wczorajsza giełda wje-
czorna: Austriacka renta papierowa 100.60, Austr. renta
srebrna 100.80, Austr. renta złota 101.90 Austr. akcje kre-
dytowe 213.—, Staatsbahny 139.—, Lombardy 17.25, 4-proc.
austr. renta koronowa 100.60.

Tendencja: silna.
Paryż, d. 5 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna
4 proc. renta francuska 99.05 4 proc. renta włoska —.—
4 proc. hiszpańskie Exterieurs 91.50, Losy tureckie 131.—
Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 599 — Deber
454 — Chartered 45.—, Rio-Tinto 15.89 Renta turecka C.
89.55, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta buł-
garska —.—, Renta grecka —.—
Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 lutego. Pszenica na kwiecień 1905
od koron 19.60 do 19.62, Pszenica na maj 19.40 do 19.42
Pszenica na październik 17.23 do 17.28, na kwiecień od
—.— do —.—, Zyto na kwiec. od 15.38 do 15.40, Zyto
na październik 13.90 do 13.94, Owies na kwiecień od 14.10
do 14.12 Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik
12.24 do 12.28, Kukur. na lipiec 1905 0.— do 0.—, Kukurudza

na maj od 14.72 do 14.73, Kukurudza na sierpień od —.—
do —.—, Kukurudza na wrzesień od 0.— do 0.—
Rzepak na sierpień od 22.40 do 22.60.
Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 lutego b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy)
Hr. S. Komorowski z Siekierz. hr. A. Ceter z Podka-
mienia, hr. S. Tarnowski z Podola ros. j., T. Syroczyński
z Podola ros. j., S. Gołaszewski z Konczaki, W. Matek
z Turad, S. Wasilewski z Markuszowa, J. Ader z Krakowa
W. Bokmayer z Wiednia, L. Pikor ze Stanisławowa, M.
Chyliński z Krakowa, O. Horodyński z Romanówki, K. Ra-
domski z Hrusiatycz, L. Abel z Dessau, M. Glozel z Biel-
ska, H. Rosenbusch z Jasła, R. Kownacki z Czerniowiec
A. Blumenfeld z Doliny.

Hotel Imperial. Hr. Antoni Wodzicki z Kościelca
hr. Adam Romer z Wierzbicy, hr. Klemens Dzieduszycki
z Martynowa, hr. Stefan Łoś z Chocima, br. Adam Horoch
z Winniczek, br. Zdzisław Brunicki z Lubieniec, Maryan
Jaroszyński z Błudnik, Wilhelm Stanek z Wieliczki, Bolesław
Zaleski z Rosyi, Eugeniusz Krzysztofowicz z Zału-
cza, Stanisław Zalaszyński z Cieszacyna, Aureli Smolin
z Wiednia, Władysław Trzeciński z Zdakowa, Waleryan
Stawiański z Jedlicz, Ludwik Antoni Sobański z Rosyi, Mi-
chał Dzierżanowski z Rosyi, dr. Henryk Halban z Wiednia,
Wanda Siemaszkowa z Warszawy, Jan Wojtkowski z Bez-
brudy, dr. Ludwik Jekoles z Bielska, Juliusz Podlewski
z Wiednia.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim,
osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych,
wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 9—5 pop. (466)

Stolla dyetet. Preparaty z kół

jako to: wino z kół, eliksir, Kaiser-Kola, kola granulowa-
na z najlepszych afrykańskich orzechów kola przepisywane
bywają jak najlepszym skutkiem przez pierwszorzędne po-
wagi medyczne jako wypróbowane tonicum dla żołądka oraz
znakomity środek odżywczy i wzmacniający. Są one wybor-
ne w smaku nawet dla najbardziej wyrafinowanych smako-
szów szczególnego zaś polecenia godne dla chorych na żo-
łądek, na niemoc nerwową, cieleśnie i duchowo wyczerpa-
nych, tudzież dla obarczonych wiekiem i ozdrowieńców.
Liczne świetne uznania pisemne z najwyższych nawet kół.
Skład główny: R. Pserhofer, Wiedeń I, Singerstrasse 16.
Składy we Lwowie aptekach: J. Wiewiórskiego, Mikolascha
i Sp., Piepesa-Poratynskiego i Sklepińskiego. 172 —

Serravallo
wino chinowe z żelazem
Środek wzmacniający dla słabowitych, bezkru-
witych i rekonwalescentów, pobudza apetyt,
wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 425
Smak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.
J. Serravallo, Triest-Barcola.
W aptekach 1/2 fiaska l. po 2.60 k. i 1 l. 4.80 k

Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są kursy nominaln. wartości i na gotówkę	100
Ogólny dług państwa.	
Jedynolity dług państw.	100.25
w banknotach maj—listopad	100.25
lut—sierpień	100.25
w srebrze, styczeń—lipiec	100.25
kwiecień—październik	100.25
Losy z roku 1854 po 200 zł. m. k.	32
1860 — 100 zł. w. a.	157.0
1860 — 100 zł. w. a.	157.0
1864 — 100 zł. w. a.	27.0
1864 — 50 zł. w. a.	28.0
1864 — 50 zł. w. a.	28.0
Listy zastaw domów państw. 120 zł.	288.40
Dług państwa krajów koronnych	
w radzie państwa reprezentowanych.	
Austr. renta złota w. a. od pod.	119.30
w wól. kor. w. od pod.	100.25
invest. wól. od pod.	91.25
Obligacje kolejowe.	
Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze 4	100.00
ces. Izabicy w złocie w. od p. 4	120.00
ces. Franc. Jozefa w srebrze 5 1/2	127.00
Arc. Rud. w K. wól. od pod. 4	99.75
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę 5 1/2	90.6
Karola Ludw. 200 zł. m. k.	5
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.	
Kolej Arcyksi. Albr. 30 zł. w srebrze 5	105.00
30 zł. w złocie 5	99.00
czos. Em. 1885 200, 1000, 3000 zł. 4	100.10
1885 400, 2000, 10000 k. 4	100.10
Bukowińskiej lokal. 400 kor. 4	99.80
Karola Ludwika srebr. 4	99.80
Lwow.-Czern.-Jaskiej Em. 1894. 4	99.80
Dług państw. kraj. kor. węgier.	
Węgierska renta złota	98.25
Węg. renta w. kor. w. a. od pod. 4	98.45
Węg. renta w. kor. w. a. od pod. 4	98.40
Pożyczka kol. z r. 1888 w złocie 4 1/2	98.40
Pożyczka kol. z r. 1888 w srebrze 4 1/2	98.40
Węg. obligacje propin. w. a.	98.40
Węg. propin. reg. Cissy 4	169.80
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	212.75
50 zł.	213
Obligacje indemnizacji hipoteczne	
Kraczy i Sławonii	101.50
Propinacyjne wól. od pod.	101.4
Węgierskie obligacje hip.	97.95
Kraczy i Sławonii oblig. hip.	98.50
Inne publiczne pożyczki.	
Pożyczka reg. Danaja z r. 1878	100.85
z r. 1899	107.85
z r. 1899	99.85
kraj. Bukowiny z r. 1893	99.30
prop. Bukowiny	103.00
kraj. z r. 1893	103.00

Gal. obl. prop. z r. 1889	4
Poż. miasta Lwowa z r. 1896	4
z r. 1900	4.5
Wiednia z r. 1874	5
Renta włoska z r. 1874	5
Poż. nypot. Bułgarii z r. 1893	3
Listy zastawne	
(Obligacje hipot. i listy dłużne).	
Austr. zakł. kred. ziemsk. los. w 50 l. 4	100.60
Bankow. zarł. kred. ziemsk.	5
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5	101.10
Gal. los. w 50 lat	101.10
Gal. los. w 40 lat	101.10
Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat 4	99.20
Gal. los. w 41 lat 4	100.—
Gal. dewn. emis. 4	99.75
Gal. — 200 kor. 4	100.—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 57 1/2 l. 4 1/2	101.6
Banku — zwr. w 57 1/2 l. 4	99.—
Banku — oblig. koman. 2 emis. 5	102.10
Banku — 3 e. l. w 42 l. 4	101.50
Banku — 4 e. l. w 45 l. 4	99.80
Banku — kol. l. w 57 1/2 l. 4	99.80
Austr. węg. Banku los. w 40 1/2 l. 4	100.50
Austr. los. w 50 l. 4	100.90
Obligacje z prawem pierwszeństwa.	
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4	100.95
em. 1880 po 100 zł. w. a. 4	100.95
em. 1888 4	100.95
em. 1891 4	100.95
em. 1898 4	101.—
Lwow.-Czern.-Jassy 1894 p. 10% 4	99.60
1884 4	99.60
Gal. kol. lokalne wschod. 4	91.87
Węg.-Gal. kolej em. 1870 4	110.50
1878 4	99.50
1887 4	99.50
1887 4	99.50
Losy procentowe (za sztukę).	
Austr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880	306
po 100 zł. w. a.	319
em. 1880 po 100 zł. w. a. 3	298
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4	278
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	278
Węg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4	278
Poż. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4	278
Poż. — po 50 zł. w. a. 4	278
Poż. serbska prem. po 100 fr. 4	95
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0	102
Losy bezprocentowe (za sztukę).	
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	24.17
Zakł. kr. dia handlu i prz. po 100 zł. w. a.	47.0
Clary po 40 zł. m. k.	194
Pożyczka m. Insbrodu po 20 zł. w. a.	70
Poż. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a.	89
Lublany po 20 zł.	89
Offen po 40 zł. w. a.	108

Palfy po 80 zł. m. k.	173
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.	182
węg. tow. po 5 zł.	546
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	347
Salma po 40 zł. m. k.	297
Pożyczka miasta Salsburga po 20 zł.	69
St. Genois po 40 zł. m. k.	216
Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.	76
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	41
Akcje przedsiębiorstw transportow.	
Bak kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425
akcje zakł. 200 zł.	440
Austr. tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.	418
Kolej potn. ces. Ferdyn. 200 Kor.	520
Kolomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	550
Łow.-Czern.-Jassy 200 zł.	520
Wschodn. gal. lokaln. 200 zł.	58.50
panstwowych 200 zł. = 500 fr.	57
południowej 200 zł. = 500 fr.	372
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	390
Akcje banków (za sztukę)	
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	294
Banku austr. 240 Kor.	29
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	280
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	78
Dolno Austr. tow. ask. 400 Kor.	547.50
Galic. Banku hipotecz. 400 Kor.	547
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	200
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	460
Banku Austr.-węg. 1400	1631
Banku Związkuw. (Unionbank) 400	350
Czesk. Banku zwi. 200 Kor.	360
Ziwnostensku banku 200 Kor.	251.50
Akcje (przedsiębiorstw przemysł.	
Tow. kopaln. węgla w Brax 100 zł.	67
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	630
Austr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł.	1063
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	528.75
Schodnicy 500 Kor.	2452
Tureck. zarz. tytoniów 500 franków	648
Trital tow. kop. węgla 70 zł.	306
Weksle.	
(Czeki, dewizy krótkoter.)	
Berlin i Niem. m. bank za 100 marek 4	117.85
London za 100 funtów szter. 4	240.67
Paryż i francuski m. bank za 100 fr. 4	23.5
Petersburg i Warszawa za 100 rubli 4	95.57
Włoskie bank za 100 lirów 4	95.50
Waluty.	
Dukat cesarski	11.2
20-frankówka	19.14
20-markówka	23.5
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.40
Włoskie banknoty za 100 lirów	95.57
Ruble banknoty za 100 rubli	21.3

Lwów, dnia 4 lutego 1905.	
I. Akcje za sztukę.	
Banku hip. galic. po 200 zł. (400 K.)	545
Ex dividende 20 kor.	555
Banku galic. dla handlu i przemysłu	25
po 200 zł. (400 Kor.)	25
Kolei gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.	584
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a.	520
w srebrze (400 Kor.)	520
Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.)	300
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem	370
Lublińskiego po 50 Kor.	300
Tow. dla galic. przedsiębior. elektrycznych	400
wod. po 200 zł. (400 Kor.)	410
II. Listy zastawne za 100 K.	
bez kuponu bieżącego	
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111.25
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los. w 50 l.	101.3
Banku h. g. 4 — los. w 50 l. po 200 K.	98.80
Banku kraj. 4 1/2 — w. a. los. w 51 l.	101.7
Banku kraj. 4 — w. a. los. w 57 l.	99.2
Towarz. kred. gal. ziem. 4 — (1 emisja)	90.8
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los	95.8
w 4 1/2 lat	99.90
4% los w 56 lat.	100
III. Obligki za 100 K.	
bez kuponu bieżącego	
Galic. fundusz propinacyjny 5% w. a.	100
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	102.80
Komunalne Banku kraj. 5 — 2 emisja	101.50
4 1/2 — 3 emisja	10.5
4 — 4 emisja	99.70
Kolej lokaln. wsch. 4 — po 200 Kor.	98.9
Pożyczki krajowej 6 — w. a. z r. 1893	99.40
Pożyczki kraj. 4 — po 200 K. z r. 1893	97.40
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor.	101.10
4 1/2 — po 200 Kor.	101.50
IV. Losy.	
Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)	8
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)	8
V. Monety.	
Dukat cesarski	11.25
20-frankówka	19.14
100 rubli rosyjskich	250